Po konfiskacie nakład drugi.

Nr. 256 | Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem | Lwów, środa 6 listopada 1929 | Rok XII

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie zł 4·00
z dostawą do domu . . . „ 5·50
na prowincji . . . . „ 5.50
za granicą . . . . „ 8·00

Cena egz. pojed. w całej Polsce 25 groszy

Redakcja i Dyrekcja: Lwów, Sykstuska 2i. Tel. w dzień Nr. 24, od godz. 6 wieczór drukarnia 4-96. Administracja: Lwów, Szajnochy 2.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. Czek P. K. O. nr. 142.176 REDAKTOR NACZELNY: ARTUR HAUSNER

Dziś w południe obraduje Sejm. Manifestacje na ulicach Warszawy.

Wymiana listów między Prez. Mościckim i Marsz. Daszyńskim

Pismo Prezydenta Mościckiego.

WARSZAWA, 4. 11. (A. W.). Dziś przybył do marsz. Daszyńskiego adjutant Prez. Rzplitej rtm. Calewski i przywiózł pismo Prezydenta datowane z dnia 3 bm.

„Panie Marszałku Sejmu! Ponieważ przypomniałem sobie, że w rozmowie, którą miałem z p. Marszałkiem dziś o godz. 12-tej nie dałem formalnej odpowiedzi na list pański doręczony tegoż dnia o godz. 11-tej, przeto obecnie zawiadamiam p. Marszałka:

Oświadczenie pańskie, zawarte we wspomnianym liście, że pan „na konferencję nie przyjdzie, o ileby w niej miał wziąć udział marszałek Piłsudski" muszę uważać jako odmowę ze strony pana chęci wyjaśnienia zajścia z dnia 31 października br. w ten sposób, jak mu to w liście z dnia 31 października br. proponowałem".

(—) Ignacy Mościcki.

WARSZAWA, 4. 11. (A. W.). Marszałek Daszyński opublikował dziś list będący odpowiedzią na list p. Prezydenta Rzplitej z dnia 3 bm.

„Robotnik" wydał dziś nadzwyczajny dodatek, zawierający list Prezyd. Rzplitej do tow. marsz. Daszyńskiego oraz list marsz. Daszyńskiego do Prezydenta Rzeczypospolitej w całości. Dodatek ten został skonfiskowany.

Odpowiedź marsz. Daszyńskiego

WARSZAWA, 4. 11. (tel. wł.). Panie Prezydencie! Aby poinformować p. Prezydenta o przebiegu demonstracji pewnej liczby panów oficerów WP. w Sejmie w dniu 31. 10. rb., przybyłem na prośbę p. Prezydenta dn. 3 11. rb. o godz. 12 w południe na Zamek i starałem się spełnić to moje zadanie w 2 godzinnej rozmowie.

Obiecałem nadto przedłożyć p. Prezydentowi protokuł przesłuchania strażników marszałkowskich. Posyłam go dzisiaj. Wyrównaniu przed p. Prezydentem sprzeczności moich poglądów z poglądami pana marsz. Piłsudskiego przeszkodził p. marsz. Piłsudski

. . . .

w komunikacie urzędowym PAT. z dnia 3 11. rb.. Napisałem wówczas list do p. Prezydenta. Po tym liście prosił mnie p. Prezydent o przybycie do zamku. Na zamku omówiłem, że kraj żąda za wszelką cenę spokoju wewnętrznego zwłaszcza wobec nadwyraz ciężkiego położenia gospodarczego. Wobec znanych stosunków politycznych, prosiłem p. Prezydenta albo o rozwiązanie sejmu albo o odwołanie rządu.

. . . .

Na wezwanie p. Prezydenta przybyłem. Z panem marsz. Piłsudskim rozmawiać poza Sejmem nie będę.

. . . .

Ignacy Daszyński

Marsz. Sejmu Rzpltej Poolsk.

Pobożne życzenia.

WARSZAWA, 4. 11. (AW). Prasa warszawska (jaka?) rozważa poważnie możliwość odroczenia sesji sejmowej o 30 dni. Według opinji jednego z posłów sesja parlamentarna zostanie w dniu 5. b. m. odroczona. W sferach poselskich (jakich?) panuje przekonanie, że wobec zaistniałego konfliktu Sejm obecny może być nietylko odroczony, ale i rozwiązany.

Fala zniżek stopy dyskontowej.

BUDAPESZT, 4. 11. (PAT.). Rada Generalna węgierskiego Banku Narod. postanowiła obniżyć stopę dyskontową z 8 na 7 i pół. proc.

GDAŃSK, 4. 11. (PAT.) Emisyjny Bank Gdański obniżył, stopę dyskontową z 7 na 6 i pół proc., a stopę lombardową z 8 na 7 i pół proc.

WIEDEŃ, 4. 11. (AW.). W kołach finansowych krąży pogłoska, że w najbliższym czasie także i austrjacki Bank Narodowy obniżył stopę procentową.

—o—

Nie przeszkadzać Sejmowi!

Na dziś został wyznaczony drugi termin otwarcia sejmu i oczekiwać należy, że obecnie rozpocznie się bez przeszkód oczekiwana przez cały kraj, niecierpliwie oczekiwana, praca Izby ustawodawczej, powołana do spełnienia swej doniosłej roli aktem konstytucji.

Oczekiwać należy, że tym razem będą uszanowane zarządzenia marszałka Sejmu, mające na celu zabezpieczenie spokojnych obrad i wytworzenie atmosfery *niezawisłości* decyzji najwyższej magistraturze demokratycznego państwa. Na terenie bowiem sejmu, marszałek jego jest najwyższą władzą i jego zarządzenia muszą być przez wszystkich respektowane. Tak jest na całym świecie, tak musi być i w Polsce, jeżeli się nie chce wytworzyć jakiegoś barbarzyństwa w życiu publicznem.

Obrady Sejmu są przez *wszystkich* obywateli oczekiwane z wielką niecierpliwością, gdyż *wszyscy* oczekują zmiany stosunków na lepsze. Duszna atmosfera gospodarcza, niesłychanie ciężkie warunki bytowania, wszystko wskazuje na Sejm, jako ostatnią deskę ratunku, Tam też zwrócone są oczy wszystkich.

Sejm ma do wykonania ważne *prawo kontroli* nad gospodarką państwową, przedłożony budżet i zamknięcia rachunkowe, dają Sejmowi możność nakreślenia linji rozwojowej gospodarstwa narodowego i skontrolowania, czy władza wykonawcza należycie szafowała powierzonym jej majątkiem państwowym i czy wszystko działo się *w granicach* obowiązującego *prawa*. Nagromadzone w ostatnich czasach wątpliwości w tej kwestji muszą być wyjaśnione, stwierdzone niewłaściwości usunięte i osądzone.

Na obrady sejmu czeka niecierpliwie cała klasa pracującą, która spodziewa się, że nareszcie załatwiona teraz będzie sprawa *ubezpieczenia na starość*. Oczekują tych obrad wszyscy *pracownicy państwowi*, których nędzne położenie materjalne gwałtownie domaga się poprawy.

Na rezultaty obrad Sejmu czekają słowem wszystkie warstwy społeczne doprowadzone obecnym zastojem gospodarczym do ostatecznej rozpaczy. Sejm ma niesłychanie ważną pracę do wykonania, musi też mieć odpowiednie warunki pracy.

Dlatego wieść, że pierwsze posiedzenie nie mogło się odbyć, zrobiła tak olbrzymie wrażenie. Opinja publiczna zwróci się przeciw każdemu, kto będzie pracy parlamentu polskiego przeszkadzał. Społeczeństwo nie pozwoli, aby wybrana jego reprezentacja, była tylko niemym świadkiem tego, co się w kraju dzieje.

PREZYDENT MINISTRÓW BUŁGARSKICH.



Liapczew, mający według pogłosek, ustąpić niebawem z całym rządem.

AMNESTJA NA LITWIE.

KOWNO. 4. 11. (AW). Przysła amnestja, która ma być ogłoszona w związku z obchodem jubileuszu w. ks. Witolda, obejmie również socjaldemokratów litewsk. którzy nie brali udziału w zamachach terorystycznych.

OSYP DYMOW.

4)

Pomyłka.

(Ciąg dalszy).

II.

Po kilku dniach Kostja był już spokojniejszy i począł mówić o swem położeniu, które naprawdę nie było świetne.

— Czy wiesz, — skarżył się przedemną, — że mnie prawdopodobnie nie dopuszczą do egzaminów. W trzecim kwartale miałem „czwórkę" z geometrji, w czwartym... także czwórkę.

— Możesz się przecie jeszcze poprawić — pocieszałem go. — Z pewnością będzie cię jeszcze egzaminował.

— O, nie... on jest chytry — powiedział Kostja smutnie — z pisemnego wypracowania miałem „3", z ustnej odpowiedzi „5"... zatem przeciętną będzie „4". Utopię się zakończył apatycznie.

— Jest jeszcze miesiąc czasu. Jeszcze będzie cię pytał.

— Albo się powieszę. Nie mogę siedzieć drugi rok w klasie, Mój ojciec zabiłby mnie. A choćby mnie nawet nie zabił, to tak nie może być. Będę się musiał powiesić. A ja chcę żyć — dodał zaraz nawiasem.

— Wszyscy chcą żyć — zauważyłem.

— Zwłaszcza ja. Z czasem mam zamiar zostać sławnym skrzypkiem.

Byłem w najwyższym stopniu zdziwiony; Sakhelski ukazał mi się w nowem świetle.

— Nie wiedziałem wcale, że grasz na skrzypcach. A skąd je masz — spytałem.

— Ojciec mi podarował. To są bardzo stare skrzypce, które należały jeszcze do mego dziadka. Nie są dotąd moją własnością, lecz ojciec przyrzekł mi je dać. Potem wstąpię do konserwatorjum i stanę się sławnym skrzypkiem.

— To jeszcze nie jest takie pewne, że nim zostaniesz — zauważyłem sceptycznie — to zależy od talentu.

Sakhelski przybrał tajemniczą minę jak człowiek, który jest przekonany o słuszności tego, co mówi.

— Napewno zostanę. Czy nie wiesz, że główna rzecz — to skrzypce? Kto posiada takie skrzypce jak ja, musi zostać sławnym. Gdyby je chciano sprzedać, możnaby za nie otrzymać najmniej 10.000 rubli.

— A dlaczego stare skrzypce są droższe od nowych?

— To wyjaśnił mi ojciec. Tony wnikają do drzewa skrzypiec i wypełniają je. Im więcej się gra na na skrzypcach, tem więcej tonów w nich zostaje. Potem grają one już same, jeśli się tylko ich dotknie.

— Idź lepiej do Daniela Pfastowicza i poproś go, by cię pytał. Opowiedz mu o skrzypcach a zmięknie.

— Nie zmięknie — odrzekł smutno Sakhelski. — Gdy usłyszy o skrzypcach, stanie się jeszcze gorszy?

— Powie, że powinienem się uczyć, a nie zajmować się skrzypcami. A zresztą ogarnie go zazdrość, że ja będę sławnym skrzypkiem, a on — nie. Teraz idę powtarzać reguły... może mnie zechce pytać.

Napróżno jednak przyszły sławny skrzypek powtarzał reguły o wpisanych trójkątach Daniel Pfastowicz nie zauważył go i nie dał mu sposobności do poprawienia noty.

Pewnego razu Sakhelski zwierzył mi się:

— Dłużej nie mogę czekać... zginę z kretesem. Postanowiłem coś. Przysięgnij, że nikomu nie powiesz.

(C. d. n.)

Dziś w południe obraduje Sejm.

Konwent senjorów solidaryzuje się całkowicie z marsz. Daszyńskim.

WARSZAWA, 4. 11. (A. W.). Dziś w godzinach porannych odbyły się posiedzenia przedstawicieli klubów wchodzących w skład Centrolewu. Tematem obrad były ostatnie wydarzenia w dziedzinie polityki wewnętrznej. Zebranie to zostało odroczone ze względu na odbywającą się równocześnie u p. marsz. Sejmu Daszyńskiego konferencję przewodniczących klubów sejmowych, która rozpoczęła się o godz. 11‘30.

WARSZAWA, 4. 11. (A. W.). Dziś o godz. 11‘30 rozpoczęły się obrady przewodniczących klubów sejmowych pod przewodnictwem marsz. Sejmu p. Daszyńskiego. W posiedzeniu tem wzięli udział prezesi wszystkich klubów z wyjątkiem BBWR. Po otwarciu obrad marsz. Daszyński złożył obszerne sprawozdanie z przebiegu wydarzeń od czasu ostatniego zebrania przewodniczących klubów, które odbyło się dn. 30. pażdzier. rb. Po wysłuchaniu tego sprawozdania, na wniosek prezesa klubu Wyzwolenia posła Roga uchwalono co następuje: Zebrani przedstawiciele klubów solidaryzują się całkowicie z marszałkiem Sejmu, i jego zarządzeniami i oświadczeniami. Następnie przyjęto do wiadomości, że pierwsze posiedzenie Sejmu odbędzie się we wtorek o godz. 12-tej w południe.

—o—

Posiedzenie Senatu odroczono.

WARSZAWA, 4. 11. (A. W.). Kancelarja sejmowa rozesłała do wszystkich posłów telegraficzne zaproszenia na wtorkowe posiedzenie. W Sejmie panuje w d. c. niezwykłe naprężenie. Marsz. Senatu Szymański odroczył posiedzenie Senatu zapowiedziane na 6 bm. Termin pierwszego posiedzenia Senatu wyznaczono na 12 bm.

Wniosek o votum nieufności dla rządu Świtalskiego

WARSZAWA, 4. 11. (A. W.). W godzinach popołudniowych zebrali się panowie przedstawiciele poszczególnych klubów lewicowych. Na doraźnej tej konferencji postanowiono w całej rozciągłości podtrzymać wniosek o votum nieufności dla rządu dr. Kazimierza Świtalskiego. — Obrady stronnictw były poufne.

—o—

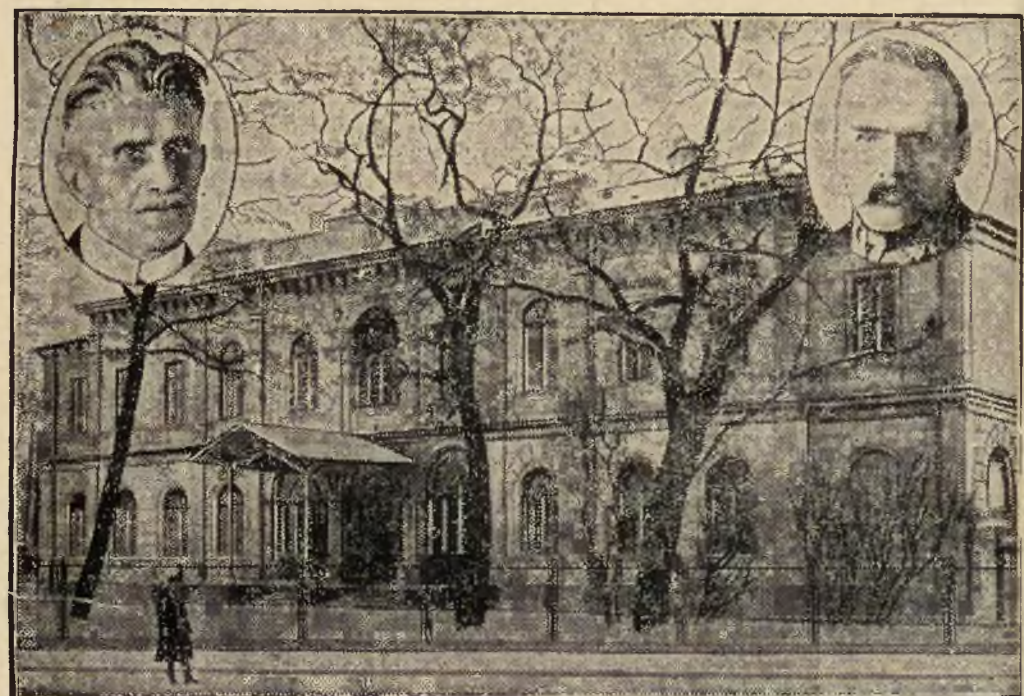
Manifestacje na ulicach Warszawy.

WARSZAWA, 4. 11. (tel. wł.). Dziś wieczorem odbyły się we wszystkich punktach miasta b. tłumne zebrania robotników, członków PPS i sympatyków. Na zebraniach tych robotnicy omawiali ostatnie wydarzenia i jednomyślnie podejmowali rezolucje, wyrażające najwyższe uznanie i pełne zaufanie tow. marsz. Daszyńskiemu za obronę godności Sejmu i demokracji, jak również CKW. PPS., Centr. Kom. Zw. Zawod., Klubowi posłów socjalistycznych.

Po zebraniach odbyły się w mieście spontaniczne manifestacje, podczas których ludność na ulicach wznosiła okrzyki na cześć Sejmu, tow. Daszyńskiego i PPS oraz protesty przeciw wciąganiu armji do polityki.

Podczas tych spontanicznych manifestacyj krążyła po ulicach cała masa prowokatorów, którzy usiłowali wywoływać awantury. Jednak ludność nie dała się wyprowadzić z równowagi. Tylko kilku towarzyszy policja, zresztą bez powodów, zatrzymała dla wylegitymowania.

Wobec zajść czwartkowych w Sejmie.



Gmach Sejmu przy ul. Wiejskiej. W wycięciu na lewo marsz. Daszyński, na prawo Piłsudski.

O zabezpieczenie spokojnych obrad Sejmu.

WARSZAWA, 4. 11. (A. W.). Marsz. Sejmu p. Daszyński wydał dziś zarządzenia mające na celu zabezpieczenie możliwości odbycia sesji sejmowej. Twierdzą nowet, że bilety wstępu dla publiczności na galerjach wydawać będzie nie jak dotychczas kancelarja sejmowa, lecz kancelarja marszałkowska. Ilość tych biletów ma być znacznie ograniczona.

Narady klubów lewicowych.

WARSZAWA, 4. 11. (A. W.). W dn. 5 bm. przed posiedzeniem Sejmu, które wyznaczono na godz. 12-tą odbędzie się posiedzenie klubów poselskich „Piasta“, „Wyzwolenia“, „Stronnictwa Chłopskiego“ i ponownie PPS.

Lokaut robotników w Stockerau trwa

WIEDEŃ, 4. 11. (AW.). Konflikt w Stockerau nie został dotychczas zlikwidowany. Robotnicy socjalistyczni godzą się wprawdzie na wspólną pracę z członkami chrześcijańskich organizacyj zawod., oświadczają jednak, że nie dopuszczą do współpracy członków Heimwehry nawet jeśli należą do zawod. organizacyj chrześcijańskich. Mimo to istnieje nadzieja, że w najbliższym czasie przyjdzie do porozumienia. Jak słychać min. pracy prof. Immer chce podjąć akcję pośredniczącą na zlecenie kanclerza Schobera. Lokaut robotników w fabryce Heide trwa w d. c. Pozatem panuje spokój.

—::—

Rozstrzelanie Habibullaha

LONDYN, 4. 11. (AW.). Zdetronizowany afganistański król Habibullah oraz 11 jego zwolenników zostało z rozkazu Nadir Khana w Kabulu rozstrzelanych.

ROZŁAM W ŻYD. GMINIE WILEŃSKIEJ

WILNO, 4. 11. (AW). W gminie żydowskiej powstał rozłam. Ortodoksi niezadowoleni z działalności dotychczasowej starej gminy, postanowili zorganizować w Wilnie drugą gminę wyłącznie ortodoksyjną. Na odbytej w tej sprawie konferencji przyjęto statut nowej gminy.

———

KONFERENCJA „ATEUSZÓW".

MOSKWA, 4. 11. (AW). Otwarta tu została pierwsza okręgowa konferencja „ateuszów". Na konferencji postanowiono podjąć ostrą walkę z opozycjonistami.

STATEK ROZBITY O SKAŁY PRZYBRZEŻNE.

PARYŻ, 4. 11. (AW). Pod Bilbao w pobliżu Ondarrao został rzucony przez fale morskie pewien parowiec hiszpański na skały przybrzeżne. 7 ludzi załogi zatonęło, statek został rozbity.

———

KATASTROFA SAMOCHODOWA.

KRAKÓW, 4. 11. (AW). Samochód osobowy wpadł przed zamkniętą rampą kolejową przy przystanku w Chocznie do rowu, przyczem jedna z osób jadących autem Jadwiga Henschke poniosła śmierć na miejscu, zaś 3 inni pasażerowie Paweł Henschke, Leon i Jadwiga Kostkowie z Królewskiej Huty odnieśli rany. Winę ponosi szofer, którego też oddano do dyspozycji władz sądowych.

Ponowne bójki i awantury na politechnice

w Wiedniu.

WIEDEŃ, 4. 11. (Pat). Na politechnice wiedeńskiej przyszło dziś znowu do awantur. W auli zebrało się około 60 osób, nie będących słuchaczami politechniki. Wchodzących studentów witali okrzykiem: precz z Żydami i socjalistami! Szczególnie burzliwe zajścia rozegrały się w czasie wykładu niem. narodowego docenta dra Turby, który na wstępie swego wykładu zapowiedział odczyt o traktatach pokojowych i o niegodnem stanowisku pewnej części narodu niemieckiego w tej sprawie. Słowa te wywołały wśród studentów burzliwą manifestację za i przeciw, przyczem doszło do bójki. — Kilku studentów niemiecko - narodowych obsadziło wejście do sali wykładowej, aby przeszkodzić wejściu studentów żydowskich i socjalistycznych. Rektor politechniki zarządził natychmiastowy przymus legitymacji. Pedelowie zamknęli bramy gmachu i żądali od wszystkich osób opuszczających gmach wylegitymowania się. Osoby, które nie posiadały legitymacji, zostały przez policję aresztowane.

Fala czerwonego terroru w Sowietach.

MOSKWA, 4. 11. (AW.). Przez Rosję przechodzi nowa fala czerwonego terroru. Ostatnio aresztowano 30 przywódców i 500 członków sekty religijnej „Nosicieli Krzyża", którą oskarża się o to, że pod pretekstem akcji religijnej uprawiała agitację monarchistyczną, mordowała urzędników sowieckich etc. Organizacja ta rozwinęła żywą działalność szczególnie na terenie Ukrainy sow. Zarzuca się jej szereg mordów i podpaleń, oraz wydatne popieranie zwalczanego przez rząd „kułactwa" (zamożnego włościaństwa).

Spłonęła fabryka w Łodzi.

ŁÓDŹ, 4. 11. (Pat). Wczoraj w godzinach popołudniowych spłonęła tu większa fabryka wyrobów gumowych i asbestowych pod firmą Leonowicz.

Z powodu nagromadzenia w fabryce dużej ilości materjałów łatwopalnych, pożar rozszerzył się tak szybko, że wszelki ratunek okazał się niemożliwy. Fabryka spłonęła do szczętu. — Straty są bardzo znaczne. Pożar wybuchł wskutek nieostrożności robotników zajętych czyszczeniem kotła.

W obawie przed nowymi zamieszkami

w Palestynie.

LONDYN, 4. 11. (AW). Angielski krążownik pancerny „Ramillies" przebywający dotychczas w portach maltańskich udał się na rozkaz sztabu admiralicji do portu w Jaffie. Stoi to w związku z obawą nowych krwawych zamieszek w Palestynie. Wszystkie sklepy arabskie zamknięte na znak protestu przeciw deklaracji Balfoura o Palestynie. Strejk robotników arabskich trwa w dalszym ciągu.

Śledztwo w sprawie rozruchów w Palestynie.

JEROZOLIMA, 4. 11. (Pat). Komisja prowadząca śledztwo w sprawie ostatnich rozruchów, oczekiwana jest we wszystkich miastach, gdzie miały miejsce rozruchy. Do komisji tej zgłaszają się tłumy Arabów, składających petycje i wyrażających swoje pełne zaufanie komisji.

Straszna śmierć matki z trojgiem dzieci

PARYŻ, 4. 11. (AW.). Na jednej ze stacyj kolej. w pobliżu Meaux zdarzył się wczoraj tragiczny wypadek, który pociągnął za sobą śmierć 4-ch osób. Grupa pasażerów, która miała przesiąść się z jednego pociągu do drugiego zmuszona była do przejścia przez tory. Nadjeżdżający w tym czasie pociąg pośpieszny idący z Paryża najechał na matkę z trojgiem dzieci. Ciała najechanych zostały w straszliwy sposób zmasakrowane. Ponadto 2 osoby odniosły ciężkie rany.

Udaremniony zamach na włoską Izbę handl. w Brukseli

BRUKSELA, 4. 11. (AW.). Nocy ub. niewykryci dotąd sprawcy usiłowali dokonać zamachu dynamitowego na włoską izbę handl. w Brukseli. Dzięki przypadkowi udało się zamach w porę udaremnić usuwając maszynę piekielną z zapalonym lontem.

Megalomanja Mussoliniego,



wyobrażającego sobie, że jest następcą cezarów rzymskich (!), została uzewnętrzniona jeszcze raz więcej. W Bolonji postawiono jego posąg jako jeźdźca na koniu w rozmiarach podwójnej wielkości człowieka.

Przed Uroczystościami 10 listopada

Dnia 10. listopada obchodzimy 25-lecie akcji zbrojnej przeciwko caratowi, rozpoczętej manifestacją w Warszawie, na Placu Grzybowskim. Wzywamy Oddziały T. U. R. do dopomożenia organizacjom robotniczym w urządzaniu tych uroczystości, w części odczytowej i artystycznej.

Zaznaczamy, że działalność T. U. R. nie powinna ograniczyć się do jednego dnia, — oddziały nasze winny postarać się o zorganizowanie w ciągu listopada odczytów historycznych, dotyczących tego okresu walk o niepodległość, w którym robotnik polski brał tak wybitny udział. Byłoby bardzo pożądane, aby odczyty były ilustrowane odpowiednimi utworami literackimi, które należy odczytywać lub deklamować.

Polecamy do odczytania:

Żeromski „Sen o szpadzie“, „Nagi bruk“, „Z odczytem“. Cena zł 2.50).

Żeromski „Słowo o Bandosie“ od stronicy 5-ej do 9-ej. (Cena 50 gr.)

Do deklamacji 3 wiersze: M. Markowska „Dziś“ (Lutnia Robotnicza 1906 rok). N. Rydzewska „Miasto“. N. Rydzewska „Skazani na powieszenie“.

Do śpiewu dla chóru „Warszawianka“ (Pieśni robotnicze, wyd. Zarządu Głównego TUR.)

Zwracamy uwagę Sz. Towarzyszy na redagowany przez Tow. L. Wasilewskiego historyczny kwartalnik „Niepodległość“ poświęcony dziejom polskich walk wyzwoleńczych (w dobie popowstaniowej do chwili odbudowania Państwa Polskiego) oraz wszystkim objawom życia, które się wiążą bezpośrednio z tymi wypadkami.

Wyszedł już pierwszy zeszyt „Niepodległości“ z licznymi portretami. Cena zeszytu 7 zł., w abonamencie rocznym 24 zł.

Zarząd Główny T. U. R.
Sekr. Gen.
Dr. St. Kopciński.

W dzisiejszym numerze zamieszczamy wiersz M. Markowskiej: „Dziś“, który do deklamacji poleca komunikat.

M. MARKOWSKA.

Dziś!

Naprzód, Warszawo! — huczą strzały
Świszczą nahaje, saszka zgrzyta...
Naprzód, Warszawo! — prze tłum cały
drgnęło powietrze... grzmią kopyta..
szarej kurzawy wstają słupy,
ponad głowami dymy bure,
na brukach krew! na brukach trupy!

. . . .

Naprzód, Warszawo! głodu sęp
z lic naszych dzieci życie ssie,
po nędznych chatach starce mrą..
na grzbiecie łach, na grzbiecie strzęp..
czuwaj! gdy znożon legniesz w śnie
szatan po duszę przyjdzie twą!

Tam... tam... na wojnę!
Żer armatni...
Ty nie pierwszy — nie ostatni.
Tam... tam... na wojnę.
Martwotą grzesz,
bagnet chwytaj w skute dłonie.
bohaterem bądź w obronie
łańcucha!

Tam... tam... na wojnę
nędzarzu spiesz,
wolnego ducha
gaś tłum
pożary,
szał orlich dum
wdepcz w błoto,
morduj!... giń!...
ura! za cary! ...za cary.

Nad nami mrok, nad nami mrok —
Nad nami nędzy upiór blady...
Za rokiem rok, za rokiem rok.
Z ciemnotą bój, z głodem bój —
Nad nami upiór nocy blady...
— Nie lepiej-że nam, bracie mój
Na barykady!...

Bez słońca dzieci nasze mrą,
Przedwczesna starość bieli skroń
Aż zgryzie życie troski rdzą...
I już dziad wyciąga — dłoń...
Zbogacił że go trud i znój!
Zazdrości psom biesiady..
— Nie lepiej-że nam, bracie mój
Na barykady!...

Spętana myśl, okuty duch.
Wiekowy śmiecimy szlak...
Podziemne życie, głębin ruch...
Szubienic dość! łańcuchów dość!
Już czas! już czas! już czas!
Nad ziemią rość! do słońca rość!
„Ulica“ kipi, woła nas...
Do góry znak! czerwony znak!

Z podziemnych głębin, mroków, ciemni,
Huczącej burzy runcie falą
Tu, do nas, hej! wydziedziczeni,
Gdzie się sztandary krwawe palą!

Strejk demonstracyjny górników śląskich.

KATOWICE. 4. listop. (A. W.) Na odbytym tu wczoraj kongresie górniczych rad załogowych związków pracowników jak również centr. Zw. górników, uchwalono urządzić w dn. 5. b. m. o godz. 6-tej rano 24 godzinny strejk demonstracyjny na kopalniach na znak protestu przeciwko ostatniemu orzeczeniu komisji arbitrażowej i pojednawczej w sprawie podwyżki płac.

To i owo.

(Ks. Świeykowski jest podkomorzym Ojca św. Jako proboszcz w Gorlicach podczas przełomu linji rosyjskiej dnia 1-go maja 1915 r. okazał się opiekunem i dobrym duchem ludności zbombardowanych Gorlic. Nadesłany mu przez cesarza Franciszka Józefa order ks. Świeykowski odesłał. Był on przez dłuższy czas wiceprezesem stańczyków (prawicy narodowej. Przyp. Red.).

Jeszcze tylko jeden urywek z tegoż numeru „Robotnika" (z „Przeglądu prasy").

„Impreza czwartkowa mogła pociągnąć za sobą poważne, a nawet tragiczne następstwa, gdyby nie zimna krew i nieugięta postawa tow. Daszyńskiego. Ale furja ataków prasy „sanacyjnej" właśnie na Daszyńskiego świadczy najlepiej, jak ją to boli, że nie doszło do „rozgrywki" między Sejmem a oficerami. Daje to niedwuznacznie do zrozumienia „Kurjer Poranny", gdy pisze o trosce o bezpieczeństwo osoby Piłsudskiego „zarówno pod względem fizycznym jak moralnym", albo o ukróceniu wybryków poselskich przez oficerów, a także „Słowo" wileńskie, które ubolewa, że najście oficerów zakończyło się bez katastrofy".

A teraz o rzeczach dnia codziennego. Radjo radosne ale nie zawsze i nie dla wszystkich. W dwa dni po krachu giełdowym w Nowym Jorku luksusowy okręt przybył z Ameryki do portu francuskiego Hawru. Z okrętu wychodzili przeważnie wybrańcy losu, miljonerzy amerykańscy. Żałobne ich miny mówiły, że stało się coś okropnego. Biedacy chcieli się trochę zabawić w Paryżu, popić swobodnie, — alboż to krezusom amerykańskim nie wolno też trochę użyć? No — i patrzcie państwo! Wszystko popsuło przeklęte radjo! Gdy okręt był jeszcze na pełnem morzu telefonista odebrał depeszę radjową o krachu na giełdzie nowojorskiej. I nie miał nic lepszego do roboty, jak donieść o tem pasażerom. Strach, co z tego wynikło! Szał ogarnął jadących. Papiery, akcje — to podstawa ich bytu. W jednej chwili z miljonera — nędzarz! Pisma francuskie opowiadają, że na okręcie zapanował taki lament i zamęt, jakby lada chwila mieli wszyscy ponieść śmierć w głębinach morza. Pieniądz! Pieniądz! — I niejeden z tych „nowonędzarzy" po przybyciu do Hawru udał się z powrotem do swej ojczyzny. Nie było za co bawić się. Wszystkiemu winno radjo.

Radjo rozniosło po świecie wiadomości o czwartkowych zajściach w Warszawie. Radjo z Berlina. I świat o wszystkiem dowjedział się. Gorliwcy ci panowie z radja berlińskiego... Nie mają nic lepszego do roboty, niż zajmować się tem co się w Polsce dzieje.

x.

PAT.

Polska ajencja telegr. jest instytucją utrzymywaną z funduszów państwowych, a jej zadaniem i obowiązkiem jest bezstronne informowanie prasy i opinji publicznej. O wypadkach czwartkowych ajencja ta dała takie informacje. Lakoniczna wiadomość o odwołaniu posiedzenia sejmu, pozatem cisza. Dopiero w sobotę w nocy podała sążnisty przebieg rozmowy marsz. Daszyńskiego z Piłsudskim, opublikowany przez gen. Składkowskiego i pułk. Becka. Natomiast zataiła zupełnie oświadczenie marsz. Daszyńskiego, o jego niedzielnej konferencji z Prezydentem Mościckim nie dała też ani słowa.

Natomiast w prasie zagranicznej opublikowano króciutko przebieg wypadków czwartkowych i uchwałę BB. o votum nieufności dla... Daszyńskiego.

Nowomianowany kierownik tej instytucji państwowej major Starzyński bardzo osobliwie pojmuje swoje obowiązki.

W uniwersytecie wiedeńskim,



gdzie faszyści austrjaccy sprowokowali bójkę ze studentami lewicowymi.

Życie Podkarpacia.

Wiadomości z Borysławia.

(Telef. od naszego korespondenta).

Demonstracje robotników naftowych Zagłębia Borysławskiego.

Na niedzielę 3 bm. zwołano wiec do sali kina „Pallace“. Wobec wielkiego naprężenia i zainteresowania już od rana wybierali się robotnicy. Kino obsadziła policja i do wiecu, z rozkazu starostwa nie dopuściła.

Zgromadzeni tłumnie podążyli do Domu Robotniczego. Tu odbyły się równocześnie dwa wiece przy obecności zgórą 3000 robotników. Przemawiali tow. Markowska, tow. Skalak, tow. Haluch, Bocian, Serwa i Szewczuk imieniem rob. ukraińskich. Jednomyślnie uchwalono rezolucję, której treści ze względów cenzuralnych nie podajemy.

Wysłano hołdowniczy telegram do tow. marsz. Daszyńskiego oraz telegram do CKW. PPS.

Nastrój był imponujący, cechowała świadomość i zrozumienie sytuacji, oraz troska o los praworządności i demokracji.

Dziś w dzień otwarcia obrad Sejmu odbędzie się ponowne zgromadzenie.

Z za kulis stosunków w gminie Tustanowice.

Skutki krytyki w „Dzienniku Ludowym“ gospodarki gminnej w Tustanowicach są już widoczne. Zabrano się nareszcie do pracy nad usunięciem sławnej „łapaczki“.

Sądzimy, że i dalsze usterki zostaną wkrótce usunięte.

Dla informacji odnośnych czynników dodajemy jeszcze parę szczegółów zasługujących na uwagę: W biurze gminnem pomieszczono ludzi majętnych z krzywdą dla całej falangi nędzarzy, nie mających dachu nad głową. I tak: urzędnik D. D. gospodarz kilkunastomorgowy, z wykształceniem 4 kl. szkoły powszechnej, pobiera pensję przeszło 300 zł. miesięcznie tylko dzięki temu, że należy do jednego z klubów radzieckich. Przedtem kandydował na stołec radziecki, a gdy został wybrany, zrezygnował i siadł na stołku urzędniczym, widząc tu większe korzyści.

Drugi urzędnik I. W. także dzięki klubowi tylko otrzymał posadę. Przed kilku dniami zażądał 100 zł. od przedsiębiorcy budowlanego R. za udzielenie zezwolenia na dalsze prowadzenie wstrzymanej roboty u p. K.

Trzeci urzędnik B., pobierający płacę przeszło 400 zł. właściciel realności w Samborze, bezdzietny — pracuje wraz z żoną, która także pobiera około 300 złotych miesięcznie. — Ile gorzkich łez zredukowanym mogłyby obetrzeć te 300 złotych pani B., które jej chyba do życia nie są potrzebne.

Czwarty urzędnik H. gospodarz kilkunastomorgowy zamieszkały koło Drohobycza także zbytecznie zajmuje miejsce bezrobotnemu, a tych ostatnich Tustanowice mają dosyć.

Słowem protekcja na całej linji! Sprowadza się z Drohobycza aż dwie urzędniczki a córki biedaków bezrobotnych lub wdów darmo pukają do serca p. burmistrza, o litość.

Robotników gminnych się redukuje, ogranicza pracę do 3 dni w tygodniu, a utrzymuje się zbytecznie całą falangę urzędników dla dogodzenia temu lub innemu klubowi.

Na porządek dzienny najbliższego posiedzenia Rady miejskiej ma wejść sprawa stabilizacji urzędników. Należy się przeto dobrze zastanowić nad tem, czy i kogo należy stabilizować.

Ostrzegamy!

Wielu prowokatorów a między innymi i Srul Fichman z BBS., puściło pogłoski o mającem dziś wybuchnąć strejku i wobec tego grożą robotnikom, aby nie stawali do strejku, gdyż BBS wystąpi przeciwko a ma zapewnioną pomoc... Równocześnie niektórzy kierownicy kopalń namową, czy też groźbą pozbawienia pracy, przestrzegali robotników przed porzuceniem pracy.

O strejku w dniu dzisiejszym nie było mowy a jak zajdzie konieczność walki strejkowej — to wszelkie zabiegi BBS i kierowników kopalń pozostaną pobożnem życzeniem.

Naftowcy w gorszych warunkach przeprowadzali walki strejkowe i przeprowadzą je gdy będą chcieli.

Obozowe ciury.

Organizacje wlokące się w ogonie BBS., zwołały na niedzielę konkurencyjne zebrania. A więc BBS., legjoniści a nawet rozpolitykowała się „Gwiazda“. Żadne z tych Zgromadzeń jednak się nie udało.

Wiadomości ze Stanisławowa.

(Telef. od nasz. korespondenta).

Z biografji „prezesa“ Staszyszyna

By dosadnie przedstawić p. Staszyszyna, dręczyciela nietylko „opiece“ jego powierzonych robotników bagażowych, ale nawet swego rodzonego kuzyna, należy opinję publiczną powiadomić, że p. Staszyszyn mając na swem utrzymaniu kuzyna, tak z nim się obchodził, że ten odwieziony na Kulparków tamże zmarł. Gdy nieboszczyk jeszcze za życia będąc głodzonym targnął się czasem na własność wiktuałów swego zacnego wuja, uciekając do sąsiadów, by to zjeść, p. Staszyszyn chodził z policją po ulicy od domu do domu w poszukiwaniu „przestępcy“.

I oto taki człowiek przewodzi emerytom kolejowym. Najwyższy czas przepędzić go z tego stanowiska!

Kronika Stanisławowska

OMAL NIE KATASTROFA. W sobotę rano tuż przed stacją Chryplin omal że nie nastąpiło najechanie pociągu osobowego 329, zdążającego do Śniatyna, na stojący pod semaforem parowóz. Maszynista pociągu, zdążającego do Stanisławowa, Nr. 302, zauważył to i alarmując świstawką parową zapobiegł nieszczęściu.

Winę ponosi znany naszym czytelnikom dyżurny ruchu Forowicz.

ZDERZENIE FURMANKI Z AUTOBUSEM. Dnia 1. b. m. najechał autobus towarowy, będący własnością Abrahama Axta ze Stanisławowa na gościńcu w Słobódce leśnej, wskutek czego jeden koń doznał złamania dwu nóg, a autobus przewrócił się do rowu i został uszkodzony. Winę wypadku ponosi właściciel furmanki, Bauman, który nie umiał opanować konia, wskutek czego tenże spłoszył się i wpadł pod autobus.

ZESPÓŁ TEATRALNY ZZK w Stanisławowie odegrał dnia 1. listopada b. r. w własnej sali przy ul. Grunwaldzkiej, dramat w 3 aktach „Marja Magdalena“

Hebbla, którą publiczność stanisławowska przyjęła z entuzjazmem. Zespół wywiązał się bardzo dobrze. Reżyserował p. Czabanowski. Publiczność wypełniła salę po brzegi, co świadczy, że zespół potrafił sobie ująć publiczność dobrą grą poprzednich sztuk.

ZESPÓŁ TEATRALNY ZZK (Koło Stanisławów) urządza dnia 9. listopada br. w Ottynii, a 10. b. m. w Kałuszu, dzień spektaklu, na którym daną będzie wielka rewja w 18-tu obrazach p. t.: „Koń by się uśmiał“ i t. d. Bliższe szczegóły doniosą afisze.

Okradzenie poczty w Wiszniowie.

(y) Onegdaj w nocy w Wiśniowie, koło Stryżowa, przez okienko nad drzwiami włamali się złodzieje do urzędu pocztowego. Łupem rzezimieszków padła gotówka 2.298 zł., 3 listy zawierające 369 zł., 84 guldenów holenderskich i 6 listów amerykańskich. Na ślad włamywacza nie natrafiła na razie policja.

Zniewolił swą siostrę.

Kasia Krutyn, zam. w Spilczynie, pow. Bóbrka, w maju b. roku oskarżyła swego stryjecznego brata Piotra, iż w lesie zagroził jej kijem, potem dopuścił się na niej gwałtu.

Wczoraj po odbyciu tajnej rozprawy zapadł wyrok uwalniający oskarżonego od winy i kary.

Rozprawie przewodniczył r. Zawistowski, oskarżał prok. Hryniewiecki, bronił dr. Hecht.

Wynik plebiscytu nacjonalistów niemieckich.

Terror agrarjuszy.

Zakończone onegdaj obliczenie definitywnej cyfry podpisów pod petycją Hugenberga wykazało, że na liczbę 41.109.181 uprawnionych do głosowania wzięło udział w plebiscycie 4.136.384 osób, tj. 10'08 pr. osób. W ten sposób wymaganą przez konstytucję ilość podpisów, odpowiadającą 10 proc. wyborców przekroczono o 9000.

Do zwycięstwa nacjonalistów — przyczyniły się okręgi wiejskie. Nie obeszło się przytem bez nadużyć, gdyż agrarjusze terorem zmuszali robotników rolnych do podpisywania się pod petycją.

Na skutek takiego wyniku rząd Rzeszy będzie musiał przedłożyć Reichstagowi projekt ustawy Hugenberga, odmawiającej sojusznikom dalszego płacenia odszkodowań wojennych i stawiającej w stan oskarżenia o zdradę stanu ministrów, przyjmujących w imieniu Niemiec jakiekolwiek z tego tytułu zobowiązania.

Ustawa ta niewątpliwie będzie przez Reichstag odrzucona i wtedy odbędzie się powszechne głosowanie, przy którem potrzeba będzie zdobyć przynajmniej połowę głosów ogółu uprawnionych do głosowania, tj. 20 milj. 639 tys.

Plebiscyt odbyć się musi w niedzielę, a głosowanie będzie powszechne, bezpośrednie i tajne w odróżnieniu od zbierania podpisów pod petycję, które było jawne.

Nie ulega wątpliwości, że takiej ilości głosów nacjonaliści niemieccy nie zdobędą, w każdym razie plebiscyt będzie w wyniku swym jasną ilustracją, do czego dzisiejsze Niemcy zdążają.

Zgon prof. Baudouin de Courtenay.

WARSZAWA, 4. '11. (A. W.). Wczoraj zmarł w Warszawie śp. prof. Baudouin de Courtenay (Boduen de Kurtene), światowej sławy uczony w zakresie filologji porównawczej i językoznawstwa. Urodził się w r. 1845 w Radzyminie pod Warszawą. Po ukończeniu gimn. realnego w Warszawie studjował na wydz. historyczno-filozoficznym Szkoły Głównej, następnie pracował na uniwersytetach w Pradze, Wiedniu i Berlinie. W czasie swej karjery naukowej wykładał na uniwersytetach w Kazaniu, Dorpacie, Petersburgu, w Krakowie i Warszawie. Od r. 1887 był członkiem Akademji Umiejętności. Wydał szereg dzieł z zakresu językoznawstwa w językach polskim, rosyjskim, czeskim, słoweńskim, włoskim, francuskim i niemieckim. Obok wykładów na uniwersytecie brał czynny udział w pracach Wolnej Wszechnicy. W r. 1923 mniejszości narodowe w drugim Sejmie Rzplitej wysunęły go jako kandydata na stanowisko Prezydenta.

Koło dramatyczne M. Z. E.

Koło dramatyczne M. Z. E. przy Zw. Zaw. Pracowników użyteczności publicznej rozpoczęło w ubiegłą niedzielę sezon wystawieniem komedji Józefa Korzeniowskiego „Stary Mąż“. Koło to, dzięki inicjatywie jego reżysera, tow. Bolesława Krzewniaka, należy do najruchliwszych amatorskich zespołów robotniczych w naszem mieście.

Na czoło grających wybili się pp. Radoń, Huczewska, Sabadasz i Krzewniak, którzy posiadają dużą swobodę sceniczną. Dobrze swoje role wykonali pp. Gąsiorowski, Hawling, Kruszelnicki, Martinek, Buczek i Rogowska.

Licznie zebrana publiczność przyjmowała grających serdecznie. W czasie antraktów przygrywała doskonała orkiestra pracowników M. Z. E. K.

Przypadek wykrył sprawcę ohydnego mordu w Warszawie

Przed trzema tygodniami zostało w Warszawie popełnione ohydne morderstwo na małżonkach Leonie i Franciszce Gąsiorowskich, właścicielach sklepu spożywczego.

Policja bezskutecznie poszukiwała sprawców a dopiero przypadek dopomógł do odkrycia tej zbrodni.

Oto do jednego z sąsiadów zamordowanych, mechanika, przyniósł niejaki Władysław Waszkiewicz rewolwer do naprawy. Rewolwer ten, odpowiadał kalibrem łuskom, znalezionym na miejscu zbrodni.

Na skutek doniesienia owego mechanika Władysława Waszkiewicza aresztowano. Wypierał się on udziału w morderstwie i wyrażał przypuszczenie, że Gąsiorowskich zamordował kolega jego, Feliks Szymański. Podczas badania Waszkiewicz i Szymański przyznali się ostatecznie do dokonania zbrodni i wyjawili nazwiska jeszcze dwu wspólników. Byli to: Eugenjusz Solecki, znany pod pseudonimem „Stasiek“ i Stanisław Korczak, syn dorożkarza zamieszkały przy rodzicach.

Korczaka aresztowano tegoż dnia w mieszkaniu matki.

Na wolności pozostawał więc jeszcze czwarty podejrzany o mord, Eugeniusz Solecki, który ukrywał się przed policją, gdy jednak dowiedział się, że policja jest już na jego tropie, na cmentarzu powązkowskim popełnił samobójstwo.

Samobójca pozostawił tajemniczą kartkę do policji, w której pisał m. in.:

„...udziału w napadzie nie brałem. Rewolwer dostałem od Władka, w celu własnej obrony“...

Wszyscy zbrodniarze poznali się w więzieniu, gdzie wspólnie odsiadywali karę za kradzieże.

Plan morderstwa opracował Waszkiewicz, który namówił do zbrodni swych kompanów.

Niezwykła „zemsta“ zdradzonego męża.

KOWNO, 4. 11. (AW.). Prasa miejscowa podaje wiadomość o następującym rzadkim wypadku zemsty zdradzonego męża, który nie mogąc wpłynąć na swoją żonę aktorkę litewską, aby porzuciła kochanka i powróciła do niego, odrąbał sobie palec, na którym znajdowała się obrączka, włożył go do koperty i posłał swojej niewiernej żonie.

Samobójstwo ojca przy zwłokach córki.

Jeden z najwybitniejszych, węgierskich pisarzy, 52- letni Ernest Osvat, popełnił onegdaj samobójstwo przy łóżku zmarłej córki. Przed trzema laty, żona Osvata zakończyła również samobójstwem życie; jedyna córka Agnieszka, od 8-miu lat chorowała na gruźlicę. Ojciec pielęgnował córkę z fanatyczną miłością, ale stan jej stale się pogarszał i w tych dniach zmarła. Nadaremnie starali się przyjaciele pocieszać nieszczęśliwego ojca: w pewnej chwili rzucił się na łóżko zmarłej i dobywszy rewolweru, strzelił sobie w pierś.

Osvat był jednym z duchowych przewódców nowoczesnej literatury węgierskiej i w kołach literacko artystycznych cieszył się olbrzymią popularnością.

Zbrodnia parobka wiejskiego.

Zwłoki, leżące przez miesiąc w stodole.

W stodole Ciesielczuka Wł. we wsi Pobereżany, pow. hrubieszowskiego, z nieustalonej przyczyny wybuchł pożar. W czasie akcji ratunkowej wydobyto z pod słomy nawpół zwęglone zwłoki mężczyzny, będące w stanie rozkładu, w których rozpoznano Staszuka Stefana, wyrobnika, Przy trupie znaleziono paczkę pieniędzy, w banknotach polskich zwęglonych. Stwierdzono u denata pęknięcie czaszki.

Prowadzone dochodzenie w sprawie znalezienia trupa Staszuka w zgliszczach stodoły Ciesielczuka ujawniło następujące okoliczności: Trzeciak Stefan, parobek Ciesielczuka, nocował zwykle w stodole. Do stodoły przyszedł przenocować Staszuk, o którym mówiono, że posiada duże pieniądze, które nosi ze sobą. Ponieważ ze stodoły zaczął się wydobywać silny odór rozkładającego się trupa, Ciesielczuk polecił Trzeciakowi sprawdzić co jest przyczyną odoru. Trzeciak obejrzawszy jakoby dokładnie budynki, stwierdził, że nic nie znalazł, lecz nocować w stodole nie chciał. Następnie Ciesielczuk zapowiedział, że sam obejrzy zabudowania i wówczas w nocy wybuchł pożar. Początkowo Trzeciak do winy się nie przyznawał, lecz następnie powiedział, że w nocy spał razem ze Staszukiem w stodole na słomie i postanowił go zabić w celu zrabowania pieniędzy. Nad ranem, kiedy Staszuk miał odejść ze stodoły, Trzeciak uderzył go trzy razy w głowę obuchem siekiery, zawczasu przygotowanej, zrabował zabitemu Staszukowi pieniądze, zakopał trupa w słomę, gdzie tenże przeleżał blisko miesiąc i wobec zapowiedzianego przez Ciesielczuka przeszukania stodoły, obawiając się ujawnienia zbrodni, stodołę podpalił.

Trzeciaka aresztowano.

„Drobne wydatki".

W „Robotniku Śląskim" czytamy:

Ministerstwo skarbu Rzeszy niemieckiej komunikuje, że budżet na rok 1928/29 przekroczono o 583 miljonów na „drobne wydatki" jak: koszta przyjęcia zdetronizowanego obecnie króla Amanullaha. Na przyjęciu międzynar. Unji parlamentarej jedna „herbatka" z bufetem kosztowała 32.000 mk.

Próbne loty Zeppelina kosztowały 500 tysięcy marek. Lot transatlantycki aeroplanu „Bremen" wyniósł 30 tysięcy marek. Przyjęcie awiatorów w Berlinie figuruje w budżecie w sumie 34 tysięcy marek z której 3 tysiące zapłacono za mieszkanie w hotelu Kaiserhof. Obiad w „Opera Kroll" kosztował 20 tys. marek.

Pomoc niemiecka dla niefortunnego Nobilego obliczona jest na 26.800 mk.

Koszta reprezentacji ministrów pochłonęły 36 tysięcy marek. Wyjątkowo ciężka zima wymagała dwóch łamaczy lodów, co pociągnęło koszt 520 tys. marek.

Koszta referendum co do pancerników bałtyckich wyniosły 473.300 mk.

Nie ma to jak „drobne wydatki" — dodaje „Robotnik Śl.". — Ale czy u nas inaczej? Dobrze, że do Pragi nie przybył jego królewska mość Amanullah, albowiem mógłby też kosztować cztery i pół miljona jak w Berlinie.

—o—

Uwiedziona, porzucona i pobita.

ŁÓDŹ. Pogotowie miejskie zostało onegdaj wezwane na ul. Napiórkowskiego, gdzie przed jednym z domów leżała młoda kobieta, jęcząc boleśnie.

Po zbadaniu przyczyny wypadku okazało się, że jest to niejaka Helena Herszlik, którą dwaj jej bracia pobili tak dotkliwie, iż doznała złamania dwóch żeber.

Obydwu braci aresztowano.

Helena Herszlik, pochodzi z Sokala w Małopolsce, gdzie jako 20-letnia córka zamożnych rodziców zakochała się w zawiadowcy stacji Kozika, a gdy ojciec wymawiał córce kochanka, porzuciła dom rodziców i zamieszkała u K.

Po krótkim czasie Herszlikówna zmieniła wyznanie i wzięła ślub z Kozikiem, który wystarał się o przeniesienie do innego miasta.

Po roku Kozik wyrzucił swą żonę z mieszkania, gdyż mu się znudziła i Herszlikówna w poszukiwaniu pracy wyjechała do Łodzi.

Tam nieszczęśliwa kobieta nie dostała zajęcia. Pchana nędzą, powiększyła zastęp „cór Koryntu".

Rodzina dopiero w ubiegłym tygodniu dowiedziała się o miejscu pobytu H., i dwaj jej bracia przybyli do Łodzi, by namówić siostrę do porzucenia Łodzi, a gdy namowy nie poskutkowały, pobili ją tak dotkliwie.

Na marginesie procesu astrachańskiego

MOSKWA. (Ceps.) W tych dniach skończył się w Astrachaniu — jak donosiliśmy — proces przeciwko 129 sowieckim urzędnikom i handlarzom ryb, oskarżonych o łapownictwo, defraudacje i uprawianie prywatnego handlu hurtowego w rozmiarach, przekraczających normy, przewidziane w ustawodawstwie sowieckiem.

Jak już z depesz wiadomo, proces „astrachański“ zakończył się zasądzeniem 14 oskarżonych na karę śmierci, podczas gdy pozostali podsądni (z wyjątkiem kilku nielicznych szczęśliwców) skazani zostali na dość wysokie kary więzienia.

Prokurator państwowy wygłosił po zamknięciu przewodu sądowego przemówienie, które trwało 12 godzin. Oświadczył on, iż proces „astrachański“ uważać należy, za proces polityczny, gdyż sami podsądni, zarówno byli przedstawicielami władzy, jak i prywatni kupcy, przyznali, że istota procesu polega na ofenzywie prywatno- kapitalistycznych elementów przeciwko systemowi państwowemu.

W Astrachanju — mówił prokurator — miały miejsce istne orgje zdrady. Ileż to razy Protodjakonow i i Pankow, (oskarżeni urzędnicy sowieccy) podnosili prawą rękę, głosując za przyjęciem uchwał organizacji partyjnych, a równocześnie w lewej ręce trzymali łapówkę, otrzymaną od wroga klasowego?

Obrońcy również podkreślali częściowo- polityczny charakter procesu, a klijentów swych bronili przeważnie w ten sposób, że główną winę za popełnione przestępstwa starali się zwalić na innych współoskarżonych.

Odpowiadając na przemówienia obrońców, prokurator Fridberg oświadczył: „Towarzysze- sędziowie wzywają was, byście pamiętali o tem, że za plecami oskarżonych stoją bliscy ich krewni ze wszystkiemi swemi troskami. Ja zobowiązany jestem zażądać, abyście pamiętali, że przed wami stoją klasowi nieprzyjaciele. Błędem politycznym byłoby usłuchanie głosu litości, kosztem sumienia klasowego. Tem powinien kierować się sąd, wydając wyrok.

W ostatniem słowie, niektórzy podsądni przyznali się do winy, podkreślając jednak, że popełniając defraudacje i biorąc łapówki, nie dopuścili się czynu kontrrewolucyjnego. Bardzo liczni oskarżeni, powołując się na swą pełną zasług przeszłość rewolucyjną, prosili o łagodny wymiar kary, przyrzekając poprawę.

To jednak — jak widać — na decyzję sądu nie wpłynęło, który ogłosił wyrok bardzo surowy.

OBRADY PREZESÓW DYREKCJI KOLEJ

WARSZAWA, 4. 11. (AW). Dziś rozpoczęły się w Ministerstwie Komunikacji obrady wszystkich prezesów dyrekcyj kolejowych w kwestji najważniejszych inwestycyj. Ponadto na konferencji tej, zwołanej przez min. Kuehna, omawiane będą zarządzenia Ministerstwa w sprawie zabezpieczenia torów kolej. przed zamieciami śnieżnemi w okresie zimowym.

Od Wydawnictwa.

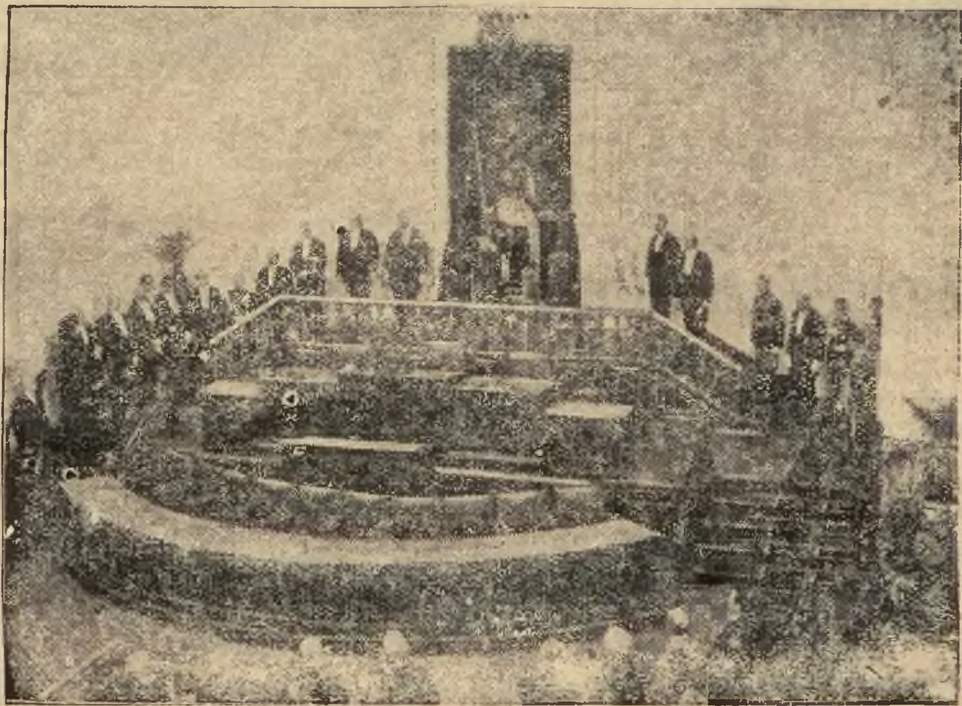
Z powodu trudnych stosunków gospodarczych jesteśmy zmuszeni **od niedzieli** podnieść cenę numeru pojedyńczego na

25 groszy.

Prenumerata za listopad wynosi we Lwowie 5·— zł., z dostawą 5·50 zł., na prowincji 5·50 zł., za granicą 8·— zł.

Administracja.

Poświęcenie odnowionego parlamentu w Sofji,



którego sala obrad spłonęła kompletnie przed pół rokiem.

Warjat na pomniku świętego.

PRAGA. (Ceps). Nie lada sensację mieli w tych dniach mieszkańcy Pragi, którzy w godzinach wieczornych przechodzili przez główną ulicę miasta. Około godziny 7-mej popołudniu dnia 30. października pojawił się nagle pod pomnikiem św. Wacława jakiś nieznany osobnik, który, obszedłszy kilka razy potężny pomnik, nagle jednym susem wskoczył na cokuł, a następnie zręcznie wdrapał się na... olbrzymią rękę św. Wacława, na której wygodnie usiadł. W mgnieniu oka zgromadziły się nieprzejrzane tłumy przechodniów, które z wielkiem zainteresowaniem oczekiwały dalszych popisów oryginalnego akrobaty. Ale ten ku powszechnemu zdziwieniu publiczności jakoś narazie o dalszych karkołomnych sztuczkach nie myślał, a za to w całym spokoju zaczął zrzucać z siebie poszczególne części swego ubioru. W ciągu kilku minut zrzucił z siebie wszystko, co miał na sobie i w kostjumie Adama zaczął skakać na pomniku. Zgromadzona przed pomnikiem publiczność zrozumiała, że ma do czynienia z obłąkanym. Natychmiast wezwano straż ogniową i pogotowie ratunkowe i nagiego żonglera po pewnym czasie (nie bez trudu) ściągnięto z pomnika, ubrano i umieszczono w karetce pogotowia, która przewiozła go do zakładu dla umysłowo chorych. W czasie szamotania się ze strażakami, obłąkany dwu z nich pokąsał.

—o—

Starorzymskie budowle w Rzymie.



Rynek Trojana i hale targowe, zbudowane za tegoż cesarza — zostały obecnie niejako „odsłonięte“ dla widoku publicznego przez zburzenie otaczających je dotychczas starych (nowoczesnych) domostw.

Zamach bombowy na posterunek PP.

(y) W Podhorodyszczu, koło Bóbrki, onegdaj o godzinie 11-tej w nocy, ktoś rzucił przez okono do kancelarji granat ręczny, lub bombę napełnioną kawałkami stali. Wybuch zniszczył urządzenie biura, telefon i okno wraz z okiennicami.

Posterunkowi aresztowali dwóch podejrzanych o ten czyn osobników.

—o—

Dwa napady rabunkowe pod Lwowem.

(y) Wieczorem 24 maja br. błogi nastrój panował w przyrodzie. Iwan Fita wracając stryjskim gościńcem ze Lwowa do Dobrzan na 17 kilometrze od rogatki przechodził przez las, pełen zapachu kwiecia i śpiewu słowików.

W lesie tym czaili się jednak opryszki, nieczuli na czar przyrody. Gdy ujrzeli nadchodzącego Fitę jeden z nich zagroził mu rewolwerem, drugi zaś pałką począł wymachiwać nad głową. — Steroryzowawszy napadniętego bandyci zrabowali 26 zł. i 50 groszy.

Wkrótce potem ci sami bandyci zrabowali Wasylowi Kowucie 15 zł., gdy szedł ze Lwowa do Brodek.

Jako jednego ze sprawców napadu aresztowała policja 28-letniego Michała Dziubana.

Wczoraj na rozprawie przed sądem przysięgłych Dziuban podobnie jak w śledztwie nie przyznał się do winy. Kochanka jego zeznała, że krytycznego dnia bawił on koło Przemyśla.

Wobec tego trybunał odroczył rozprawę w celu przesłuchania świadków na tę okoliczność.

Rozprawie przewodniczył r. Antoniewicz, oskarżał prok. Ogonowski.

Śmiertelny strzał przez okno.

(y) W Tołszczowie, pow. Lwów, onegdaj o godzinie 6-tej wieczór, jakiś osobnik strzelił z karabinu przez okno i trafił w pierś Piotra Czuhaja. Zraniony padł trupem na miejscu.

Na ślad zbrodniarza nie natrafiła na razie policja.

Ognisty kur szaleje...

(y) W Poturzycach, koło Sokala, onegdaj w nocy podpalono 4 sterty zboża, będące własnością ordynacji Dzieduszyckich. Obok stert zatknięto chorągiewki o barwach niebiesko-żółtych. Jako podpalacza przytrzymano jakiegoś nieznanego osobnika, umysłowo upośledzonego.

Podpalone sterty spłonęły zupełnie. Szkoda wynosi 12.000 zł.

———

W Wolicy Konarowej, pow. Sokal, tej samej nocy podpalono również 4 sterty zboża, które spłonęły. Właściciel Marjan Kurczyński, poniósł szkodę około 12.000 zł.

———

Na folwarku w Ostrowie, koło Bóbrki, onegdaj w nocy spaliła się stodoła, w której było złożone 700 kup pszenicy. Szkoda wynosi 42.000 zł. Pożar powstał prawdopodobnie wskutek podpalenia.

———

W Romanowie, koło Bóbrki, wskutek podpalenia., spaliła się sterta siana, wartości 1.600 zł., będąca własnością ordynacji Potockich.

———

W Czernichowie, koło Rudek, spaliły się zabudowania gospodarskie Kaczanowskiego i J. Domaradzkiego. Szkoda wynosi 24.000 zł.

Samobójstwo urzędniczki
w Gródku Jagiellońskim.

(y) Onegdaj o godzinie 6-tej wieczór w pobliżu stacji w tem miasteczku rzuciła się pod przejeżdżający pociąg Zofja Pajączkowska, urzędniczka PKU. i zginęła rozszarpana w kawałki.

Desperatka od dłuższego czasu cierpiała na rozstrój nerwowy. Z pozostałego listu przez denatkę wynika, że popełniła samobójstwo z powodu niechęci do życia.

Sprawy partyjne.

POSIEDZENIE ZARZĄDU SEKCJI KOBIET PPS. odbędzie się dnia 5. b. m. o godzinie 7-mej wiecz. w lokalu przy ul. Sykstuskiej 21 II. p. Nadal posiedzenia odbywać się będą co wtorku, o tejże godzinie i w tymże lokalu — bez uprzednich zawiadomień.

Jadł szynkę i kiełbasy za fałszywe pieniądze.

(y) Dnia 24 kwietnia br. na jarmarku w Mostach Wielkich niejaka Marja Henor sprzedała wieprza za 180 zł. Kwotę tę otrzymała ona w banknotach 20 złotowych. Okazało się następnie, że wszystkie te banknoty były falsyfikatami.

Powiadomina o tem policja aresztowała 30-letniego Michała Słuka pod zarzutem puszczania w obieg tych falsyfikatów. Stwierdzono, że płacił on również temi „banknotami“ w sklepach Bazylego Olejnika i „Zgody“ w Bojańcu.

Wczoraj spryciarz ten odpowiadał przed trybunałem wyrokującym i został skazany na 5 miesięcy więzienia.

—o—

Kronika.

Lwów, dnia 5 listopada 1929.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO:

Wtorek, o 7.30 „Artyści“.
Środa o 7.30 „To możesz opowiadać swojej babci“.
Czwartek, o godz. 7.30 wiecz. „Artyści“.

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO:

Wtorek o 7.30 „Proces Mary Dugan“.
Środa o 7.30 „Proces Mary Dugan“.
Czwartek, o godz. 7.30 wiecz. „Proces Mary Dugan“.

REPERTUAR TEATRU REW. „GONG“.

Dziś i codziennie „Jazda do Lwowa“ rewja w 14 uśmiechach, 2 przedstawienia o godz. 7.30 i 9.30.

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA:

Piątek, 8. listopada: Kazimiera Rychterówna — Wieczór recytatorski.

—o—

Z TEATRU WIELKIEGO. Sensacyjna premiera „Artystów“ w Teatrze Wielkim odbędzie się we wtorek dnia 5. b. m. Podobnie jak w „Brodwayu“ za osnowę sztuki posłużyło życie artystów kabaretowych. Na tem tle barwnem uwypuklają się postacie Skida, komika kabaretowego i jego towarzyszki i partnerki Bonny. Perypetje życiowe tej pary, prowadzące od nędznej nory prowincjonalnego teatrzyku do zbytku i sławy w nowojorskim Brodwayu — stanowią główną osnowę sztuki. Skida powierzono wytrawnemu artyście p. Rasińskiemu, partnerką jego będzie p. Irena Ładosiówna. Dalsza obsada sztuki składa się z pp. Michnowskiej, Poraskiej, Sławińskiej oraz Berskiego, Dobrzańskiego, Okornickiego, Stępowskiego, Zabielskiego. Część akcji, odbywająca się w teatrzyku rewjowym podczas próby, daje możność wplecenia wkładek baletowych jazzbandu, i piosenek aktualnych.

—:—

TEATR REWJI „GONG“ (sala dawnego Colosseum). Rewja „Jazda do Lwowa“ cieszy się nadal niesłabnącem powodzeniem ściągając liczną publiczność, która bawi się doskonale i oklaskuje każdy niemal numer i wszystkich wykonawców. Rewja ta graną będzie tylko do piątku włącznie, ustępując miejsca nowej senzacyjnej rewji. Codziennie 2 przedstawienia o godz. 7.30 i 9.30 wieczór.

Dyrekcja nadmienia, że szatnia nie jest obowiązująca.

WYSTĘP KAZIMIERY RYCHTERÓWNY. Wybitną atrakcją dla naszej inteligencji stanowi wieczór recytatorski Kazimiery Rychterówny. Sztuka K. Rychterówny twórcza i oryginalna rozporządza nieprzebranem bogactwem środków technicznych, a oparta na wrodzonych i pierwszorzędnych warunkach głosu oraz głęboko-uczuciowem i inteligentnem ujęciu wygłaszanych utworów jest zjawiskiem niezwykłem na polu kultury żywego słowa. Zna ją cała Polska po najdalsze kresy. Od Gdańska po Wilno, od Śląska po Polesie. Znają nasi robotnicy na Śląsku niemieckim i we Francji.

I na tem polega zasługa ideowa wielkiej artystki: Jako świetna interpretatorka arcydzieł wielkich poetów, czarem muzyki żywego słowa zniewala tysiące słuchaczy w kraju i na obczyźnie do przeżywania kilku chwil „Górnie“ w sferze ideałów, wzniosłych uczuć i myśli. Objawiając na wielostrunnej harfie swego głosu piękno polskiego języka w całem jego bogactwie plastyki i kolorytu oraz muzyczności, spełnia Rychterówna szczytne zadanie wychowawczyni naszego pokolenia, budząc w nim umiłowanie języka i literatury ojczystej.

Nożem i pałką...

W Amisinie pow. Chełmskiego podczas zabawy weselnej u Kasperka Andrzeja przyszło do krwawej bójki, w trakcie której niejaki Kononiuk Michał został ugodzony nożem w plecy oraz pobity kijem po głowie. Kononiuk zmarł w czasie przewożenia go do lekarza.

We wsi Połazie Świętochowskie pow. Węgrowskiego, Cichocki Fr. i Cichocki Julian, na tle nieporozumień osobistych zapomocą tępych narzędzi, z ukrycia, zadali ciężkie uszkodzenie w głowę Wrzoskowi Franciszkowi.

SYN ZABIŁ OJCA.

We wsi Dobromyśl, pow. Chełmskiego, w rodzinie Mazurów od szeregu miesięcy stale wynikały kłótnie i bójki na tle nieporozumień majątkowych Pewnego dnia Mazur Michał zameldował, że został pobity przez syna swego Stanisława, który zadł ojcu swenmu rany tłuczone na głowie. Mazur Michał nie zgłaszał się do opatrunku i wskuzakażenia zmarł.

13-LETNI ZABÓJCA.

Na łące wsi Lipina Nowa, pow. Zamojskiego 13-letni Sózef Nowogrodzki pasł krowy na łące Jana Krzeszowca i wskutek tego wynikła sprzeczka, a następnie bójka pomiędzy Nowogrodzkim i Stanisławem, synem właściciela łąki, lat 18. W czasie bójki Józef Nowogrodzki pchnął nożem Stanisława Krzeszowca w okolicę serca. Krzeszowiec zmarł natychmiast.

KONKURS. Lwowska Liga Przeciwalkoholowa ogłasza konkurs na wykonanie techniką akwarelową lub pastelową plakatu 3—5 barwnego, formatu imperjału — (65×90), przedstawiającego zgubne skutki napojów alkoholowych na rodzinę i społeczeństwo. Obraz może przedstawiać jedną lub trzy sceny w postaci tryptyku. Należy skomponować i wkomponować zwięzły napis, związany z treścią plakatu. Termin do 15. stycznia 1930 r. Ustanawia się dwie nagrody: 500 i 300 zł. Plakaty zaopazwiskiem i adresem autora należy nadtrzone w godło i koperty zamknięte z nasyłać pod adresem Polskiej Ligi Przeciwalkoholowej we Lwowie, ul. Jabłonowskich 2.

———

KARAMBOL AUTA Z DOROŻKĄ. — Wczoraj w południe samochód nr. 8649, pędząc na oślep ul. Balonową, wpadł na dorożkę jednokonną Markusa Tocha. Dorożkarz ten poniósł dotkliwą szkodę, gdyż wehikuł jego uległ uszkodzeniu, uprząż zaś na koniu została porwana.

Epilog kawalerskiej jazdy rozegra się w sądzie, gdzie właściciel auta odpowie za nieostrożną jazdę.

SZKŁO W CHLEBIE wypieczonym w piekarni St. Kischingera, przy ul. Szewczenki 1. znalazła K. Stöcker. O odkryciu swem powiadomiła ona policję.

ZAMACH SAMOBÓJCZY MŁODZIEŃCA. Wczoraj po północy wezwano Pogotowie rat. na ul. Kadecką gdzie w zamiarze samobójczym strzelił do siebie dwukrotnie z rewolweru 19-letni Stanisław Skulski, zam. przy ul. Bogusławskiego 19. Desperat zranił się w okolicę serca. — W stanie groźnym odwieziono go do szpitala.

Powód targnięcia się na życie niewiadomy, gdyż Skulski odmówił wszelkich zeznań.

KRADZIEŻ MOTOCYKLU Z ULICY. Tadeusz Rudański pozostawił swój motocykl przed realnością przy ul. Listopada l. 44, sam zaś wstąpił na chwilę do mieszkania Edwarda Geislera. Jakiś nieponń siadł wówczas na maszynę i zwiał w nieznanym kierunku. Skradziony motocykl był marki „Ariel“, oznaczony nr. 90038 i przedstawiał wartość 3.000 zł.

TEŚĆ NASZYCH CZASÓW. Mieczysław Wachman mieszka wspólnie wraz z żoną i dzieckiem w domu teścia swego Jana Stacha. Ten pragnąc się pozbyć rodziny zięcia, wyprawia w domu awantury, grozi wszystkim śmiercią, przyczem stale nosi przy sobie siekierę, nóż, dłuto i t. p. narzędzia. Powiadomiona o tem policja osadziła Stacha w areszcie. Wojowniczy teść liczy 65 lat.

—o—

Repertuar kin lwowskich.

APOLLO: „Ogród Allaha“.
CASINO: „Djablica z Trypolisu S. O. S.“
CHIMERA: „Nowoczesny Casanowa“.
COLOSSEUM: „Ochotnik“.
FATA MORGANA: „Napoleon“.
GRAŻYNA: „Szefir Hladi Rosister“.
KOPERNIK: „Zakochany Nieboszczyk i Kaprys Księżnej“.
LEW: „Pod banderą miłości“.
LUNA: „Brudne pieniądze“.
MARYSIENKA: „Zakochany Nieboszczyk i Kaprys Księżnej“.
OAZA: „Gra o kobietę“.
PALACE: Film dźwiękowy „Czterech Diabłów“.
PAN: „Portjer z hotelu „Atlantic“.
PASAŻ: Wiliam Desmond i Klub czerwonej ręki.
POLONIA: „Najnowsze przygody Tarzana“.
PROMIEŃ: „Zew morza“.
STYLOWE: „Walka o złoty róg“.
UCIECHA: „Płomień Miłości“.

Wykłady Uniw. Ludowego i TUR-a we Lwowie.

2) wtorek, 5. b. m. godz. 6.30 wiecz. punkt Lokal Uniwersytetu Ludowego, Bourlarda 5. Kurs przyrodniczy, prof. M. Łopuszańskiego. „Nauka o człowieku“.

3) środa, 6. bm. godz. 7-ma wiecz. Zw. Zaw. Stolarzy, ul. Piesza 2 prof. Dr. J. Rogowski „Gdańsk w dziejach Polski“ — z przeźroczami.

4) czwartek, 7. bm. godz. 7-ma wiecz. Lwowska Org. Młodz. T. U. R., Rynek 8, I. p. prof. Dr. J. Rogowski „Gdańsk w dziejach Polski“ z przeźroczami.

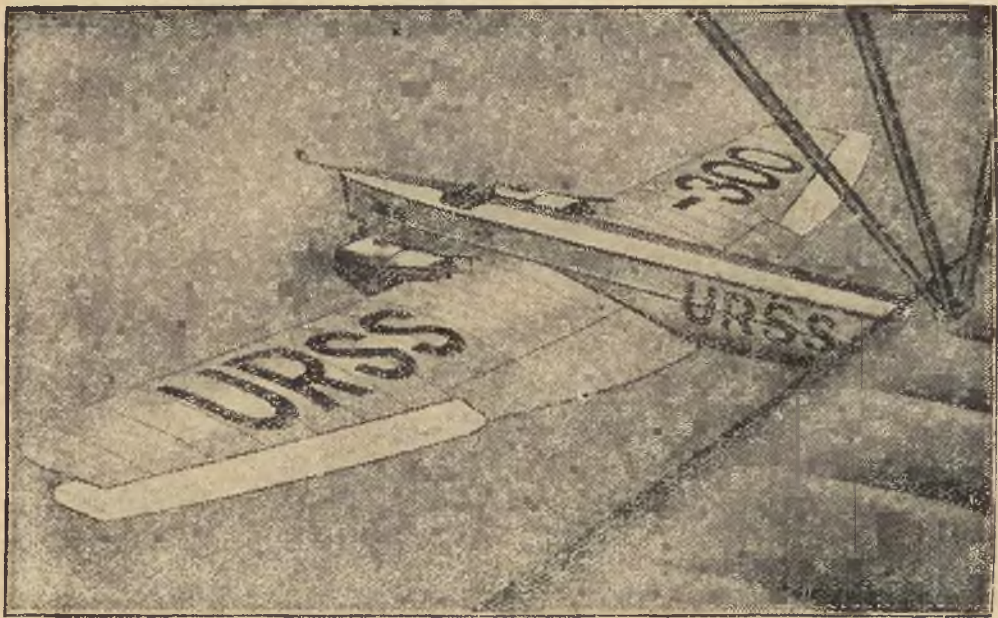
—o—

Komunikaty

ZJAZD POWSZ. ZW. ZAWOD. PRACOWNIKÓW HANDL. i BIUROWYCH W POLSCE. Wszelkich informacji w sprawach Zjazdu udziela sekretarjat Zarządu Głównego, Warszawa, Przejazd Nr. 13, Tel. 408—85.

—:—

Z Moskwy do Nowego Jorku.



Rosyjski statek „kraj sowjetów“, który etapami przez Syberję, cieśninę Beringa i Kanadę leciał do St. Zjednoczonych, przybył do celu swej podróży N. Jorku. Na rycinie zdjęcie z pokładu statku amerykańskiego, lecącego na przeciw „kraju sowietów“.

Termin wiosenny egzaminów dojrzałości eksternów

Kuratorjum Okręgu Szkolnego Lwowskiego podaje do wiadomości interesowanych, że gimnazjalne egzaminy dojrzałości eksternów i uzupełniające egzaminy dojrzałości odbędą się w terminie wiosennym 1930 r. w marcu. Podania należy wnosić do dnia 15. listopada b. r. i dołączyć do nich: 1) metrykę urodzenja, 2) życiorys własnoręcznie napisany, 3) posiadane świadectwa szkolne, 4) wykaz lektur z języka polskiego i z języków obcych, 5) trzy nienaklejone fotografje, własnoręcznie podpisane, 6) świadectwo moralności z najnowszej daty, wystawione przez władze kompetentne w miejscu zamieszkania, 7) dowód zapłacenia taksy egzaminacyjnej w kwocie 60 zł. za pośrednictwem Pocztowej Kasy Oszczędności Nr. konta 30.110 w Centralnej Kasie Państwowej w Warszawie, do dyspozycji Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

Do podania zaś o dopuszczenie do uzupełniającego egzaminu dojrzałości należy dołączyć następ. załączniki: metrykę urodzenja, świadectwo dojrzałości w oryginale, trzy nienaklejone fotografje własnoręcznie podpisane, świadectwo moralności i dowód zapłacenia taksy egzaminacyjnej w kwocie 15 zł. w sposób podany jak wyżej.

Padania należycie nieudokumentowane, względnie wniesione po terminie zwróci się bez uwzględnienia.

Mowa pod szubienicą.

„Wojna winna wszystkiemu“,

W tych dniach stracono w Bratislawie niejakiego Bognera skazanego za morderstwo rabunkowe. Przyprowadzony pod szubienicę skazaniec prosił, aby mu pozwolono przemówić, poczem jął wygłaszać długą mowę. Na wstępie wyraził życzenie, by wykonanje wyroku odłożono do dnia następnego, gdyż w tym dniu kończy 39 lat życia i w rocznicę swych urodzin chciałby być powieszony. Wie dobrze, że za swe czyny musi zapłacić życiem ale nie on wyłącznie ponosi winę. Za tragiczny jego los odpowiedzialny jest powojenny ustrój społeczny.

Prokurator przerwał dalsze wywody, zwracając się do kata ze słowami:

— Wykonawco wyroku, proszę wypełnić swój obowiązek!

Bogner mimo to mówił dalej, podnosząc, że

wszystkiemu winna wojna

Walczył przez szereg lat w rozmaitych krajach i te przeżycia zrobiły go brutalnym i dzikim tak, że za nic cenił życie ludzkie. Gdyby był pozostał przy swoim ojcu i uprawiał rolę, nigdyby do tego nie doszło.

W tej chwili kat i pomocnicy ujęli skazańca i za chwilę ciało przestępcy zawisło na szubienicy.

Z sali koncertowej.

Beethovena „Dziewiąta“.

Pol. Tow. Muzyczne rozpoczęło tegoroczne koncerty znakiem Beethovena i nadal kontynuuje ten piękny swój plan. Dyrydent dr. Adam Sołtys umie odczuć Beethovena i podać go słuchaczom w pożądanej formie i szacie. Monumentalna symfonja dziewiąta, nie tylko Beethovenowskie najpiękniejsze ale z całej literatury muzycznej najpotężniejsze dzieło muzyki absolutnej, zagranicą corocznie wykonywane, aż do niedawna w Polsce było jedynie we Lwowie wykonywane w całości t. j. z chórem końcowym i dopiero w ostatnim czasie Warszawa odważyła się na ten artystyczny krok.

Wykonywano we Lwowie tę symfonię już liczne razy, ale każdym razem zapowiedź bliskiego jej wykonania mobilizuje cały lwowski świat muzyczny, który coraz bardziej wnika w tajemnicę tego arcydzieła genjusza muzycznego. Wykonanie tego gigantycznego dzieła stało na wymaganej wysokości. Analiza muzyczna i ujęcie poszczególnych tematów w pierwszej części w całości kryła się zupełnie z psychologicznym podziałem i dawało pełne, jednolite wrażenie. Druga część plastycznie i z polotem odegrana zaskarbiła orkiestrze i jej doskonałemu dyrygentowi zasłużone oklaski. Temat (adagio) z warjacjami i potężna część ostatnia z chórem były punktem kulminacyjnym całego koncertu. Chór Pol Tow. Muzycznego dynamiką frazowaniem i potęgą jednolitego brzmienia wraz z dyrygentem dr. Adamem Sołtysem był przedmiotem długotrwałych oklasków. Kwartet solowy wykonany był sumiennie i muzycznie przez znanych wybitnych artystów naszej opery, pp. Platównę (dźwięczny, wydatny sopran), Inasińską (piękny mezzosopran) i basistę p. Bendera, który recytatyw i główny temat „do radości“ odśpiewał donośnym i szlachetnie brzmiącym głosem. Śpiewak koncertowy prof. Antoni Kohmann to artysta wybitnej kulturze muzycznej. Wzorowe frazowanie, pewna intonacja, we wszystkich rejestrach szlachetnie brzmiący głos tenorowy, wyraźna dykcja a przedewszystkiem mistrzowskie opanowanie stylu oratoryjnego oddawna zapewniały temu artyście odpowiednie nazwisko w zagranicznym świecie muzycznym. Śpiew rycerski w „dziewiątej“ i prześliczne ustępy solowe zwłaszcza „andante“ Des-dur z Liszta „Psalm XIII“, wykonane z odpowiednim wyrazem, spotkały się z zasłużonem uznaniem ze strony licznie zgromadzonych słuchaczy.

Grd

—::—

Z wydawnictw.

Nowe dzieło
o „Panu Tadeuszu".

„PAN TADEUSZ". — **Rozbiór szczegółowy opracował** STANISŁAW ROSSOWSKI. 8°. stron VIII –544. Cena egzemplarza 10 zł. Nakład i własność K. S. Jakubowskiego Spółki z ogr. odp. we Lwowie.

Senior poetów polskich, jeden z najbardziej zasłużonych publicystów i dziennikarzy Stanisław **Rossowski** wydał ostatnio pracę będącą szczegółowym rozbiorem estetycznym arcydzieła naszej poezji epicznej. Jestto owoc dziesięcioletniego prawie, zbożnego trudu, pomnik wystawiony przez szczerego gorącego poetę i obywatela Największemu Poecie Narodu. W ten też najpiękniejszy może sposób przypominania się społeczeństwu autor w 50-tą rocznicę swej pracy literackiej i publicystycznej.

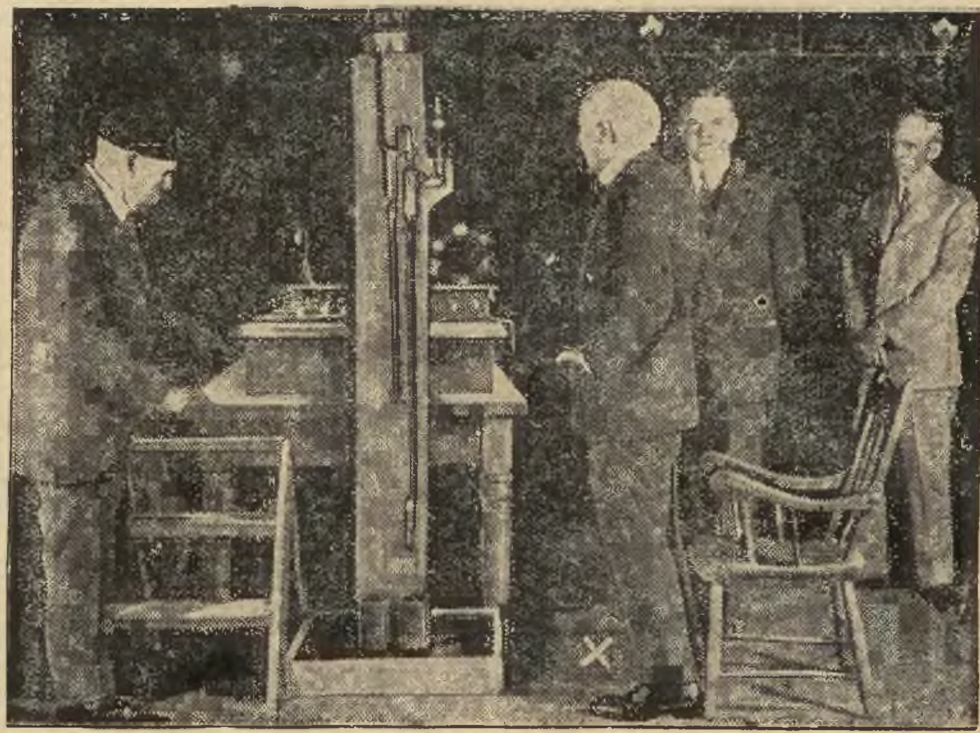
Literatura mickiewiczowska zyskuje w tem dziele nowy, poważny nabytek, który będzie pożytecznym przewodnikiem dla każdego kto wniknąć pragnie w piękno poezji Mickiewicza, a przedewszystkiem dla nauczycieli, objaśniających „Pana Tadeusza" przy obowiązkowej lekturze szkolnej. Komentarz Rossowskiego, oparty wyłącznie na tekście „Pana Tadeusza" przeprowadza podział każdej księgi poematu na jej części składowe, każdą poddając dokładnemu rozstrząsaniu, badając jej zawartość ideową i formę zewnętrzną. Ten ostatni zwłaszcza problem szczególnie zajmuje komentatora, stanowi on też najistotniejszą część jego pracy i główną jej wartość. Komentarz Rossowskiego jest jakby na żywym, a jakże wspaniałym przykładzie rozsnutą teorją poetyckiego kunsztu. Arkana wielkiej sztuki nie są jednak ujęte w żaden abstrakcyjny system. Poznajemy je niby przygodnie, idąc za autorem komentarza, który zwolna, ostrożnie prowadzi czytelnika ku rozwiązywaniu coraz to trudniejszych zagadnień. Do ich zrozumienia dochodzimy na żywym przykładzie epopei narodowej, stwierdzając, czem jest w poezji słowo jako dźwięk, obraz, idea. A dochodzimy do zrozumienia tego tem pewniej, że prowadzi nas komentor, sam będący tak subtelnym i wrażliwym poetą.

Książka Stanisława Rossowskiego otwiera oczy na piękno poezji Mickiewicza i wogóle kształci w czytelniku zdolność do estetycznego odczuwania i rozumienia sztuki poetyckiej.

SZPITAL DLA OBŁĄKANYCH W HUSIATYNIE.

TARNOPOL, 1. 11. (AW). W Husiatynie powstaje nowy szpital dla umysłowo chorych w budynkach dawnego szpitala zniszczonego podczas wojny, a następnie odrestaurowanego przez Radę Powiatową. Szpital pomieści około 700 osób przez dobudowanie jeszcze kilku mniejszych budynków.

Edison demonstruje wynalazek żarówki elektrycznej



Wynalazca żarówki elektrycznej, sędziwy Edison (×) zademonstrował w 50-tą rocznicę swego wynalazku, jak skonstruował swą lampkę. Na prawo obok wynalazcy prezydent Hoover i „król automobilowy" Ford (w jasnem ubraniu).

Kącik humoru.

Pewna dama zanudzała razu pewnego słynnego muzyka Rossiniego rozmową. Wreszcie zapytała:

— Czy to prawda, mistrzu, że lekarze zalecają spożywanie tworów morskich, gdyż zawarty w nich fosfor wpływa dodatnio na inteligencję?

— Tak, prawda.

— A jakie ryby byłyby, zdaniem pańskiem, mistrzu, najodpowiedniejsze dla mnie?

— Wieloryby — odparł znany z dowcipu i złośliwości Rossini.

—o—

BEZWSTYDNY.

— Mój papa powiedział, że pan jest bezwstydny, chcąc się ze mną żenić!

— Dlaczego? Czy nie jestem młody i zdrów?

— Właśnie dlatego. Powinien pan pracować.

TO NIE WINA ŻONY.

Na komisarjat policyjny przyprowadzono człowieka w poszarpanem ubraniu i z pokrwawioną głową. Pełniący służbę funkcjonarjusz pyta go, sciągając protokół:

— Czy pan żonaty?

Na to przybyły energicznie odpowiada:

— Nie, nie... to się stało podczas zderzenia tramwajów.

PRZED BALEM.

— Poczekaj mój drogi, jeszcze tylko spojrzę w lustro.

— Dobrze, kochana, przyjdę za godzinę!



Żona pogromcy lwów: Tchórzu... to tam chcesz się ukryć przedemną?

—:::—

Program radjowy.

Środa, 6 listopada.

WARSZAWA.
17.45. Koncert popularny w wyk. orkiestry.
19.25. Muzyka z płyt gramof.
19.40. „Radjokronika“.
20.30. Koncert solistów.
23.00. Muzyka tan. z Sali Malinowej hotelu „Bristol“.

KRAKOW
16.15. Audycja dla dzieci i młodzieży.

POZNAŃ.
20.30. Wieczór operetkowy.
22.45. Muzyka tan. z winiarni „Carlton“.

KATOWICE.
16.45 Koncert z płyt gramof.
20.30. Koncert.

WILNO.
19.05. Audycja wesoła.

LIPSK.
19.30. Marsze i walce operowe w wykonaniu radjoorkiestry.
21.30. Przebojowe melodje Marboda i in.

KROLEWIEC.
20.40 W kraju tanga.

HAMBURG.
21.00 Hanower. Pieśni i arje.

BERLIN.
19.00. „Z Hiszpanji“.
20.00. Koncert radjorkiestry oraz solistów.

PRAGA.
20.00. Koncert symf. Filharmonji czeskiej.

MEDJOLAN.
20.30. „Łucja z Lammermooru“ — opera Donizetti-ego.

WIEDEN.
20.00. Recital Emila von Sauera.

BUDAPESZT.
19.00. Transm. z Opery. „Aida“, opera Verdiego.

—o—

OGŁOSZENIA

UNIEWAŻNIAM zgubioną książkę wojskową na nazwisko Karol Mużykiewicz, urodzony w Skolem a wydaną przez P. K. U. Stryj,

UNIEWAŻNIAM zgubioną książkę wojskową na nazwisko Piotr Kornyło, wystawiona przez PKU Sambor, zamieszkały wieś Szade.

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Tarnów na nazwisko Stanisław Wardzała.

POSZUKUJEMY spawacza do rurociągów „Gazolina“, Lwów, Sapiehy 3.

POSZUKUJĘ uczciwej posługaczki. Zgłoszenia: Laufer, Klonowicza 3.

POSZUKUJE się robotnic ponad 18 lat. Zgłaszać się ze świadectwami w Małopolskiej Fabryce Żarówek Lwowskich Dzieci 25 od 9 do 12.

WDOWA, po nauczycielu Niemka, poszukuje posady do dzieci, lub starszej pani. Łaskawe zgłoszenia pod J. K. do Administracji.

Ważne dla robotników i pracodawców.

Wobec olbrzymiego kryzysu gospodarczego i wzrastającego z każdym dniem bezrobocia, wydawnictwo naszego pisma, pragnąc przyjść z pomocą bezrobotnym w znalezieniu pracy, pomieszcza stale w dziale drobnych ogłoszeń **bezpłatnie** ogłoszenia zarówno **dla poszukujących pracy robotników,** nie mających w swoich organizacjach zawodowych biur pośrednictwa pracy, jakoteż **dla ofiarujących pracę pracodawców.**

CENNIK OGŁOSZEŃ:

Za 1 wiersz m/m. 1 szpalt. szer. 32 m/m za tekstem . .	— ·15 gr.	Cała strona za tekstem	250·— zł.
» » » » » » » 65 » nadesłane . .	— ·40 »	Pół strony » »	125·— »
» » » » » » » » » w tekście, kronika	— 70 »	Ćwierć str. » »	65·— »
» » » » » » » » » po kronice . .	·55 »	Jedna ósma strony za tekstem	35·— »
» » » » » » » » » na 1-szej str. .	— 80 »	Cała pierwsza strona pod nagłówkiem	600 — »

Ogłoszenia zamiejscowe 25% drożej

Reaaktor odpowiedzialny: JULJAN RYCHLEWSKI. — Druk. Lud. Spółdz. Tow. Wyd. Lwów, ul. L. Sapiehy 77., Tel. 496.